

Audycja Nr 147. Temat: „Święto Narodzenia Pana Jezusa”, sobota 28 grudzień 2013

Witamy drogich słuchaczy w okolicznościowej audycji związanej z narodzeniem się Naszego Zbawiciela. Program przygotowali: Ireneusz Kołacz, Tadeusz Żurek, Przemysław Merski. Również naszym życzeniem jest przyłączyć się do wyznawców Chrystusa, którzy, w tym okresie, wspominają Jego przyjście na świat. Był rok 3 p.n.e. Według naszej rachuby czasu. Miesiąc grudzień. Małe miasteczko galilejskie Nazaret. Dom męża imieniem Heli z pokolenia Judy, potomka króla Dawida a, w domu tym skromna galilejska niewiasta. I oto ma nastąpić wydarzenie, które będzie punktem zwrotnym w historii całego świata. Nadszedł czas aby wypełniło się to, co Bóg planował „od założenia świata” Obj. 13:8. Nastąpił dzień, aby posłać swego posłańca z wiadomością. „A w szóstym miesiącu **Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret. Do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria.**” Łuk. 1:26-27

Bóg wybrał na posłańca znaną istotę anielską, anioła imieniem Gabriel. Tego samego Gabriela również widzimy, gdy rozmawia 6 miesięcy wcześniej z Zachariaszem i zapowiada, iż on Zachariasz i jego żona w podeszłym wieku staną się rodzicami Jana. Zachariasz niedowierzał słowom anioła. Bezimienny dotychczas anioł, zniecierpliwiony małą wiarą Zachariasza, powiada: „*Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem, i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić i zwiastować ci tę dobrą nowinę.*” Łuk. 1:18-19 Zachariaszu, masz przed sobą anioła Gabriela, który przebywa w otoczeniu samego Boga. Nie możesz wątpić temu posłańcowi, który ogląda na co dzień Boga. W rodzinie Zachariasza gościł wysłannik samego Boga. Ten sam Gabriel, posłany zostaje do Marii. Ta sama istota anielska, Gabriel już wcześniej był wysyłany, aby rozmawiać z Danielem. „*Gdy więc jeszcze mówiłem i modliłem się, oto nagle w czasie ofiary wieczornej przyleciał do mnie ów mąż Gabriel, którego przedtem oglądałem w widzeniu.*” Dan. 9:21. Teraz po czterech i pół wiekach mierzonych ludzkim czasem, prorok Gabriel, znów prorokuje.

Oprócz wymienionego Gabriela, mamy wspomniane również z imienia drugiego anioła, Michała. Różnica w ważności zajmowanego stanowiska polega, na tym, iż Michał nie tylko był aniołem, ale on miał stopień archanioła, położonego nad innymi aniołami. Któż to jest? Czytamy: Dan. 10:13 „*Michał, jeden z pierwszych książąt anielskich*”. Dan. 12:1. „*W owym czasie powstanie Michał, wielki książę.*” Imię Michał oznacza „*który jest, jako Bóg*”. Te fakty wskazują nam, iż archanioł Michał, to pierwszy z aniołów, Jezus w przedludzkiej egzystencji. Czy widzimy, dlaczego archanioł Michał, najwyższy urzędem anioł, nie został posłany, aby zwiastować Marii? Archanioł Michał, czyli Jezus w swej przedludzkiej egzystencji, gotował się wówczas do innej roli. Jego istnienie, jako duchowej istoty miało zostać na 33,5 roku przerwane. On Syn Boży miał się narodzić jako przyszły zbawiciel. Dlatego to, nie Michał był tym zwiastunem dla Marii. Bóg użył innego wysoko postawionego w hierarchii anioła, Gabriela.

Czytamy dalej: „*I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.*” Łuk. 1: 28 Najpierw przywitał ją pozdrowieniem, co sugerowało pokojowy cel jego przybycia. Następnie pokazuje jaki Bóg ma do niej stosunek: „*Pan jest z tobą, zostałaś obdarzona szczególną*

łaską Bożą.” Wskazuje na jej szczególną pozycję wśród innych niewiast Izraelskich. Ile niewiast żyło wówczas w Galilei? Ile było w Nazarecie? Maria została spośród nich wyróżniona. Na matkę Jezusa, Bóg nie wybrałby niewłaściwej kobiety. Była błogosławioną, jeśli popatrzymy na jej przodków. Aż 42 pokolenia prowadziły od Adama do Heliego, ojca Marii. Znalazły się tam najlepsze istoty ludzkie na warunki ziemskie.

Jej reakcja na anielskie poselstwo, świadczyła o jej pokorze: „*Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego*”. Reakcja Marii na słowa Gabriela, była taką, jaką oczekujemy od człowieka, gdy ukaże się mu istota anielska posiadająca inne ciało. Może Maria spodziewała się wizyty Józefa, może swego ojca Heliego, może Elżbiety czy Zachariasza ale na pewno nie oczekiwała anioła, wysłannika samego Boga. Czytamy: „*Ale ona zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie.*” Łuk. 1:29 Pozdrowienie anielskie było przyjazne, ale musiało w tym momencie przejść przez umysł Marii pytanie: Dlaczego ja? Jaki zamiar ma Bóg wobec tak niepozornej niewiasty? Jakie dziwne słowa mówi ten anioł: „*Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.*” Zadajemy sobie pytanie, czy Maria mogła przypuszczać, jaki jest cel wizyty Gabriela, zanim nie ujawnił tego? Czy w tym czasie ludzie oczekiwali Mesjasza?

Na wiele wieków przedtem, Bóg uczynił pewną obietnicę, która miała się wypełnić. Główną treścią tej obietnicy było, że miało się narodzić pewne święte dziecko, które w jakiś sposób niewyjaśniony w obietnicy, miało przynieść błogosławieństwo, jakiego świat potrzebował. Przeto każda matka Izraelska była wielce troskliwą by mogła być matką raczej syna aniżeli córki, w nadziei, iż może będzie matką tego obiecanego dziecięcia. W taki sposób myśl o tej sprawie trwała przez wiele stuleci. To, co wywołało to oczekiwanie była obietnica dana Abrahamowi, gdy mu Bóg rzekł: „*W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi*”.

Od tej chwili, Abraham zaczął wyczekiwać tego obiecanego nasienia. Myślał on najpierw, że był nim syn jego Ismael, a później, że Izaak; lecz w końcu był on poinformowany, że nie będzie to jeden z jego synów, ale że z ich potomstwa, kiedyś w naznaczonym czasie, to dziecko jako nasienie Abrahama, ma się narodzić. Od tego czasu i na potem, cały Izrael oczekiwał narodzenia się dziecięcia, które miało sprowadzić to obiecane błogosławieństwo. Miał to być ich Mesjasz. Wiemy również, że kilka milionów Izraelitów było zaprowadzonych do niewoli, do wschodnich krajów, do Babilonu i Medo-Persji. Możliwe, iż wiadomość o Boskiej obietnicy do Abrahama o wielkim „*nasieniu*”, o wielkim królu i władcy, rozniesiona była przez Izraelitów po całym cywilizowanym świecie. Wieść ta pobudzała również niektórych z pogan do oczekiwania na żydowskiego Mesjasza.

Nie myślimy, że to pojawienie się anioła Maria powiązała zaraz z prorocत्वami, które słyszała, że narodzi się Mesjasz. Będąc skromną niewiastą, nawet nie pomyślałaby, że jej przypadnie w tym rola. Zresztą Nazaret, gdzie mieszkała, dzieliło od Betlejem ponad 100km. Skoro słyszała od kapłanów, o Betlejem Judzkim, miejscu narodzenia Mesjasza, zapewne nie kojarzyła wówczas tych dwóch faktów. Dalej Gabriel mówi do Marii: „*I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego . . . A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża.*” Łuk. 1:31 Nareszcie Gabriel objawił cel swego przybycia. Przybył, aby objawić

Marii, iż wkrótce: zostanie matką potomka płci męskiej. Anioł oznajmił nawet, iż jej syn będzie miał na imię, Jezus. Będzie synem Najwyższego.

Dlatego uzasadnione stało się pytanie Marii: *Jak się to stanie, skoro nie znam męża?* Gabrielu, jak mam zostać matką, skoro rzeczywiście nie jestem jeszcze zamężna? Jestem jedynie poślubiona (zaręczona) Józefowi. Gabriel tłumaczy Marii: „*Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię.*” Gabriel wyjaśnia, że jej macierzyństwo nie nastąpi za sprawą Józefa. Jezus, nie będzie miał ziemskiego ojca. Gdyby Maria słyszała, iż podobny przypadek zdarzył się wcześniej, gdyby Maria słyszała, że kapłani o tym mówili, iż za czasów proroków, czy królów już tak bywało, to zapewne mogłaby tą myśl przyjąć. Ale do tej pory taki fakt w ludzkiej historii nie zaistniał. Ta myśl była jej całkiem obca. Jakże ona ziemka kobieta ma być zapłodniona?

Przypuszczamy, że Gabriel musiał dodać coś więcej, aby przekonać Marię. Dlatego mówi jeszcze: „*I oto Elżbieta, krewna twoja, którą nazywają nieplodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w szóstym miesiącu. Bo u Boga żadna rzecz nie jest niemożliwa.*” Łuk. 1:36. Tam w Nazarecie Gabriel daje słowo pocieszenia i podbudowania dla Marii, biorąc za przykład cud dokonany w małżeństwie Zachariasza. Gabriel wiedział, iż Elżbieta i Zachariasz będąc w podeszłym wieku, oczekują potomstwa, gdyż to on sam Gabriel wcześniej zwiastował Zachariaszowi. Nikt inny o tym nie wiedział, gdyż jak Ewangelista pisze: „*Elżbieta ukrywała ten fakt przed otoczeniem, przez 5 miesięcy.*” Teraz staje się ta wiadomość, zachętą dla Marii. Jeśli było mocą Bożą, aby jej krewna, oczekiwała potomstwa, to dlaczego Bóg nie ma mocy zapłodnić Marii, bez udziału Józefa.

W tym momencie został objawiony jeden z najważniejszych szczegółów planu zbawienia człowieka. Było wiadomym, że Mesjasz narodzi się w Betlejem. Było wiadomym, że pochodzić będzie z domu Dawida. Można było przewidzieć, kiedy Mesjasz się narodzi, jeśli ktoś rozumiał wówczas prorocstwo Daniela o 70-ciu tygodniach. Ale jednego nie można było zrozumieć, w jaki sposób ten Immanuel się narodzi, skoro Izajasz pisał: „*Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.*” Izaj. 7:14 W pojęciu ludzkim wówczas był to fakt niezrozumiały. Jak kobieta może stać się brzemienną, skoro nie obcowała z mężczyzną? I to był główny punkt pytania Marii.

W dobie współczesnej człowiek w swej mądrości potrafi wytłumaczyć, w jaki sposób dwie komórki tworzą zarodek. W przypadku Marii nastąpiło coś, co jest wyśmiewane przez współczesną naukę. Ziemska matka została zapłodniona przez duchową istotę. „*Któż to był ten Duch Święty, który zapłodnił Marię?*” Zapewne pyta drwiąco niejeden z mądrych tego świata? Nie jest nam potrzebne do podbudowania naszej wiary, aby wiedzieć w jaki sposób moc Boża przeniosła życie istoty duchowej i wszczepiła je w łono Marii. To nie Duch Święty, powszechnie uważany jako istota zapłodnił Marię. Ale stało się to poprzez ducha świętego jako Bożej mocy.

Oczywiście Maria przyjęła i zaakceptowała anielskie posłanie. Całe to spotkanie i argumenty, które przytoczył Gabriel, zapewne wywarły wielkie wrażenie na Marii. Jej odpowiedź była taka, jaką byśmy oczekiwali od przyszłej

matki Zbawiciela świata. „*I rzekła Maria: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej.*” Łuk. 1:38 Niech dostrzeżenie tych drobnych okoliczności, poprzez które Boska opatrzność przygotowała narodziny naszego Zbawiciela i zesłanie Ewangelii, wzmacnia wiarę nas wszystkich. Życzymy drogim słuchaczom miłych świąt i błogosławionego Nowego Roku. Prosimy słuchać nas w czwartą sobotę stycznia. Podajemy numer telefonu na który możecie dzwonić po audycji: 94151923. Żegnamy słuchaczy, dobranoc państwu.